Opłata pocztowa uiszczoną gotówką.

Nr. 124. **Lwów, Piątek dnia 27. Maja 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.**

Bułgarja i Stambolijski.

(Sobór duchowieństwa bułgarskiego. — Konflikt z prezydentem ministrów. — Bezpłodność obrad. — Zjazd ludowy. — Trzydniowe przemówienie Stambolijskiego. — Fanatyzm „antyinteligencki". — Czy zamaskowany bolszewizm, czy republika ludowa? — Nadużywanie „przyjaźni" z Witosem. — Król Borys prezydentem. — Kongres Czechosłowaków. — Dom czeski i szkoły czeskie w Bułgarji. — Kolonje czeskie a polskie na obczyźnie.)

Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Sofja w maju 1921.

Ubiegły miesiąc w Bułgarji minął pod znakiem kongresów. Było ich trzy: kościelny, ludowy i czeski.

Kongres prawosławnego duchowieństwa bułgarskiego w Sofji był właściwie pierwszym od lat 50 soborem cerkwi bułgarskiej. Zwołany został pod hasłem reformy kościelnej, której potrzeba od dziesiątek lat daje się odczuwać zarówno w samej cerkwi, jak i poza nią, a której coraz głośniej domaga się dzisiaj i rząd i społeczeństwo.

Kongres trwał blisko miesiąc i nie doprowadził do niczego konkretnego. Poczęty pod bardzo złemi wróżbami sporu pomiędzy duchowieństwem a głową rządu, prez. Stambolijskim, od pierwszej chwili nie objawiał zdrowych sił żywotnych, popadłszy w atmosferę sporów partyjnych i ambicji osobistych.

Przyczyną konfliktu między prezydentem a klerem była sprawa otwarcia kongresu, bardzo znamienna dla obecnego premjera, który radby pieczęć swej „zemledelskiej stambolijszczyzny" położyć na wszystkiem, cokolwiek w Bulgarji obecnie się dzieje w życiu jej duchowem, jak i gospodarczem, politycznem, jak i społecznem. Faktyczny dyktator dzisiejszej Bułgarji, który bezsilnego króla Borysa za towarzysza swych podróży po Europie i Ameryce użyć pragnie, nie zaniedbał i na gruncie kościelnym uczynić niczego, by wzmocić swe stanowisko i wystąpić przed duchowieństwem Bułgarji jako faktyczny a samowładny rządca kraju.

Czy mu się to udało — rzecz inna. Niezawodnie, wybitna, bądź co bądź, jego indywidualność zaciężyła silnie nad obradami kongresu. Jakkolwiek spór zakończony został polubownie — były dwie inauguracje: kościelna w katedrze i świecka w Narodnem Sobranju, dokonana przez prezydenta — zdecydowana postawa Stambolijskiego i niesłychana dotychczas wobec powagi cerkwi śmiałość jego w krytyce życia i działalności duchowieństwa bułgarskiego sterroryzowały niejako sobór i pchnęły początkowo obrady po linji, nakreślonej przez niego. Równocześnie jednak niepohamowany ton w napaściach na wszystko, co inteligencją, konserwatyzmem, czy tradycją trąci, oraz wmieszanie do dyskusji spraw czysto politycznych, partyjnych, a nawet osobistych, odrazu poniżyły poziom samych obrad i odebrały kongresowi należną powagę, wprowadzając go na manowce jałowych kłótni.

I ostatecznie sobór nie doszedł do najważniejszego punktu swego programu, tj. do sprawy reformy kościelnej i odrodzenia życia duchowego w

Pośrednictwo Włoch w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. (EE). Według wiadomości „Chicago Tribune", Rada Najwyższa zbierze się w najbliższy piątek w Boulogne sur Mer. Na zebraniu tem włoski minister spr. zagranicznych przedstawić ma R. N. projekt przyznania okręgu węglowego Polsce, okręgów natomiast, w których jest większość niemiecka — Niemcom.

Gdańsk. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu: „Daily Telegraph" podaje, że wiadomość, wedle której włoski minister spraw zagranicznych zaproponował linję graniczną na G. Śląsku korzystniejszą dla Polski od linji wyznaczonej przez gen. de Marini, znajduje potwierdzenie w oświadczeniu, które włoski minister spraw zagran. hr. Sforza złożył wobec angielskiego ambasadora w Rzymie.

Sytuacja na Górnym Śląsku polepsza się.

Paryż. (E. E.) Briand przyjął na audjencji ambasadora angielskiego, oraz reprezentantów grup parlamentarnych. Oświadczył on, że sankcje uchwalone niedawno w Londynie zastosowane będą pod pewnymi, z góry określonymi warunkami. Briand zapewnił, iż sytuacja na G. Śląsku polepsza się stopniowo, a Niemcy starają się zadowolić postępowaniem swym sprzymierzonych.

Granica śląsko-niemiecka zamknięta.

Berlin. (PAT.) Wolff. Zarządzenia policyjne, mające na celu zamknięcie granicy górnośląskiej, zostały przeprowadzone. Granica jest zamknięta. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało nad granicę potrzebne oddziały wojskowe.

Berlin. (EE). „Vorwärts" donosi o nowych transportach Orgeschu bawarskiego na G. Śląsk. Jednocześnie podaje, że wielu członków Orgeschu powraca z G. Śląska do Niemiec, nie otrzymują oni bowiem (wbrew przyrzeczeniu) ani żołdu, ani żywności.

Berlin. (EE). Nota sprzymierzonych pod adresem Niemiec nie chybiła celu. Rząd niemiecki wydał natychmiast rozporządzenie rozbrojenia zwerbowanych na G. Śląsk oddziałów i zabronił wstępowania do związków o charakterze wojskowym.

Ogłoszenie dymisji Sapiehy.

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" zamieszcza następujące pismo Naczelnika Państwa: Do Pana prezydenta ministrów Witosa. Przychylając się do wniosku pana, zwalniam księcia Eustachego Sapiehę ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Prezydent ministrów Witos. Warszawa, 24. maja 1921.

Do ks. Eustachego Sapiehy. Przychylając się do pańskiej prośby, zwalniam pana ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Prezydent ministrów Witos.

Do pana prezydenta ministrów Witosa. Przychylając się do wniosku pańskiego, mianuję podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych **Jana Dąbskiego** tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Prezydent ministrów Witos. Warszawa, 24. maja 1921.

ZJAZD LLOYDA GEORGE'A Z BRIANDEM.

Berlin. (E. E.) Prasa berlińska notuje pogłoski, jakoby w niedzielę w Paryżu odbył się w największej tajemnicy zjazd Brianda z L. Georgem. Prasa niemiecka z przygnębieniem stwierdza, że następstwa tego porozumienia odbiją się niepomyślnie na interesach niemieckich. W kołach parlamentarnych paryskich panuje również przekonanie, że Briand widział się z L. Georgem w ostatnich dniach. W poniedziałek w południe Briand powrócił do Paryża automobilem, na którym znać było dalszą podróż.

AMERYKA INTERESUJE SIĘ G. ŚLĄSKIEM

Gdańsk. (PAT.) „Danz. N. Nachr." donoszą z Berlina: W związku z mową angielskiego prezesa ministrów, wygłoszoną na bankiecie na cześć nowego ambasadora amerykańskiego w Londynie Harveya, słychać, że amerykański departament stanu wyśle na zbliżającą się konferencję sprzymierzonych rzeczoznawcę, znającego dokładnie G. Śląsk, a który w czasie rokowań pokojowych w Wersalu zastępował stanowisko Ameryki w tej sprawie. Rząd amerykański chce w ten sposób w drodze czysto rzeczowej przyczynić się do wyjaśnienia problemu górnośląskiego.

ANGLJA WSTRZYMUJE OFENZYWĘ NIEMIECKĄ.

Londyn. (PAT). Reuter. Niemiecki ambasador w Londynie przybył na życzenie lorda Curzona do urzędu spraw zagranicznych, gdzie mu lord Curzon oświadczył, że byłoby bardzo pożądanem, aby siły niemieckie, w szczególności formacje samoobrony i oddziały ochotników nie wkroczyły na teren górnośląski i nie rozpoczęły kroków nieprzyjacielskich.

Bułgarji. Kwestja dopełnienia osobistego składu soboru, w której zaznaczył się silny antagonizm między wyższem i niższem duchowieństwem, niemniej drażniąca sprawa przewodniczącego soboru i wreszcie najbardziej drażliwy punkt o „Veto" biskupów wobec uchwał soboru, przeciwko czemu stanęło dosyć zwartą masą niższe duchowieństwo — oto sprawy, które sobór zdołał przeprowadzić po długich walkach, olbrzymią resztę swego programu składając do okresu powielkanocnego.

Zupełnie odmienny charakter posiadał drugi kongres, t. zw. „zemledielski", tj. partji ludowej, której wodzem jest prezydent Stambolijski. Była to jedna wielka manifestacja włościaństwa bułgarskiego na rzecz obecnego rządu i jego kierownika. Dobrze przygotowany kongres zgromadził w stolicy około 6.000 delegatów ze wszystkich części Bułgarji, nawet i z ziem zabranych. Żywo i barwnie wyglądały te tysiączne tłumy w pełnych malowniczości kostjumach narodowych, ciągnące poprzez miasto ze sztandarami, emblemami i portretami Stambolijskiego. Z obcych organizacji rolniczych delegaci nie przybyli — mimo zapowiedzi — nadesłały natomiast depesze związki rolnicze z Czech, Chorwacji, Węgier i Bawarji. Nadto Czechosłowacja była reprezentowana na kongresie przez samego posła swego w Bułgarji, p. Kunzla-Jizerskiego.

Osią całego kongresu była osobistość prez. Stambulijskiego i jego przemówienie, które trwało ni mniej ni więcej tylko całe trzy dni. Czego nie powiedział tam przywódca ludowców, jakich spraw nie poruszył, ile rekryminacji nie podniósł, trudno zaiste określić. Obok wielu idei zdrowych, nowych i śmiałych, obok objawów gorącej chęci i woli ratowania ojczyzny, odrodzenia społeczeństwa, podniesienia kulturalnego ludu — padło tam z ust pierwszego ministra Bułgarji wiele słów tego rodzaju, że wywołać musiały poważne komentarze i protesty ze strony innych warstw społeczeństwa bułgarskiego.

Uderzył tedy p. Stambolijski ponownie z całą pasją na biedną inteligencję bułgarską, która i tak bardzo wiele ma do zniesienia ze strony obecnych kół rządzących. Potępił ją w czambuł, odsądził od czci i wiary, uczynił odpowiedzialną za wszystkie nieszczęścia i klęski Bułgarji, podkreślając, że partja zemledielców znajduje się w stanie wojny na śmierć i życie ze wszystkimi innymi klasami i grupami w społeczeństwie. Było to śmiałe i prowokujące, ale czy politycznie potrzebne, czy moralnie pożyteczne dla samej Bułgarji?! Nic dziwnego, że w odpowiedzi na tę filipikę Stambolijskiego, cała prasa opozycyjna, a nie mniej i przedstawiciele obcych misji w Bułgarji nazwali program zemledielców „zamaskowanym chłopskim bolszewizmem". Mogli go tak nazwać tem słuszniej, że mówca w rozpędzie wymowy i nienawiści partyjnej nie zawahał się zagrozić inteligencko-burżuazyjnej opozycji, iż na wypadek rozpoczęcia czynnej walki, rząd, a właściwie dyktatura chłopska, chwyci się metod Lenina i Trockiego, aby zdławić wszelki opór.

Podkreślić również należy, że w propagandzie swego „zemledielskiego" programu, p. Stambolijski, od chwili powrotu z Polski zbyt często i dowolnie posługuje się jako argumentem, przykładem Polski, jej rządu dzisiejszego i premjera Witosa. Zdaje się, że pod tym względem tylko w Bułgarji może mieć ktoś jeszcze złudzenie, jakoby linja polityki i rządów prez. Witosa pokrywała się z linją polityki i metodami rządzenia p. Stambolijskiego. Kto miał sposobność, choćby najpowierzchowniej z życiem politycznem dzisiejszej Polski zetknąć się, przekonał się chyba dostatecznie, iż prez. Witos i ludowcy polscy a p. Stambolijski ze swoimi zemledielcami — to dwa światy najzupełniej odmienne, a metody ich rządów — mimo pewnych wspólności w programach — wprost przeciwległe. Obowiązkiem przeto polskiej, jak i bułgarskiej prasy zwrócić uwagę na tę samowolę, czy „pia desideria" p. Stambolijskiego, aby nie mącić w głowach już i tak zdezorjentowanego ludu bułgarskiego, a nie dyskredytować i nie ośmieszać w oczach zdrowej bułgarskiej inteligencji polskiej demokratycznej i ludowej polityki.

Ważnym momentem w exposé prezydenta Bułgarji było podkreślenie republikańskich dążności partji ludowej. Wedle jego powiedzenia, Bułgarja właściwie już jest republika ludową, — lud bowiem w niej rządzi przez swą „zemledielską" partję; prezydenta zaś szukać Bułgarzy nie potrzebują, gdyż jest on między nimi — „król Borys będzie prezydentem, gdy naród tego zechce" — i dziś już jest on nim de facto, jakkolwiek stary tytuł „cara" nosi.

Mówił wreszcie p. Stambulijski wiele i o polityce zagranicznej i o swoich podróżach po Europie. Powiedział tu nawet więcej, niż przed forum przedstawicieli całego narodu, tj. w Narodnem Sobranju. Niestety, wszystko, z czem się wywnętrzał, nie miało ni wartości ni ciężaru aktów realnych i trwałych. Było w tem dużo dobrej wiary i nadziei, było wiele ufności w własne siły, było trochę celowej, choć dość grubo robionej polityki, było wreszcie niemało samochwalstwa. Całość dałaby się streścić w przekonaniu, a raczej chęci przekonania zebranych, iż, dzięki polityce zagranicznej i podróży prezydenta, Bułgarja może już dzisiaj uważać mocarstwa ententy jeśli nie za zaprzyjaźnione, to przynajmniej za przyjaźnie dla niej usposobione. Ile w tem prawdy — trudno z zewnątrz orzekać. Niezawodnie, o ile się mówi o „mocarstwach" — istotnie zdradzają one coraz większą ustępliwość dla Bułgarji, co można zauważyć już choćby z zachowania się i prowadzenia prac tutejszych międzysojuszniczych misji. Jeśli natomiast sięgniemy bezpośrednio za granicę Bułgarji, do jej najbliższych sąsiadów — sprawa przedstawia się znacznie trudniej. Tutaj dużo jeszcze wody upłynie w Dunaju, czy Maricy, zanim zasklepią się choćaż z grubsza wzajemne rany, zanim stworzy się grunt do spokojnego rozpatrywania warunków porozumienia.

Trzeci kongres, jaki się odbył ostatnio w Bułgarji — to kongres bułgarskich Czechów i Słowaków, których liczbą wynosi obecnie do 4 tysięcy W zjeździe wzięło udział przeszło 500 delegatów ze wszystkich stron Bułgarji. Zjazd trwał trzy dni, rozpoczęty uroczystem przedstawieniem „Prodanej Niewiesty" w tutejszym Narodn. Teatrze. Obradowano wiele, rozumnie i z pożytkiem. Uchwalono między innymi: 1) stworzenie jednolitego Związku wszystkich Czechosłowaków, zamieszkałych w Bułgarji; 2) stworzenie ogólnego funduszu bratniej pomocy na wypadek chorób, niedołęstwa, śmierci itd.; 3) rozszerzenie organu tutejszych Czechów „Czechosłowaszki Obzór" (wydawany od now. roku za przykładem „Polsko-bułgarskiego Przeglądu") w dwu językach; 4) wybudowanie czeskiego Narodnego Domu oraz ludowej szkoły czeskiej w Sofji, na który to cel zebrane już są bardzo pokaźne sumy.

Zjazd ten jest wypadkiem bardzo znamiennym i pouczającym, szczególnie dla Polaków na emigracji. Pokazuje on ad oculos, wiele zdołać może i najmniejszym środkami łączność i jedność narodowa na obczyźnie. Czechosłowacy mając co silne poczucie jedności wszędzie zagranicą, dąc wszędzie naprzód zwartą ławą, zdobywała sobie coraz to nowe placówki nrodowe, wzbogacają się materjalnie, wyprzedzają Słowian na gruncie handlu i przemysłu, pozostając przy tem zawsze wierni swemu językowi i ojczyźnie. Polskie kolonje, niestety, rzadko wykazują tę jedność i zwartość. Zaczynając od zatraty języka (szczególnie w Rosji) powoli stają się bardzo pożytecznymi dla obcych, ale bezużytecznymi dla kraju, nawozem cudzoziemskości i wyższej kultury na obczyźnie, zatracając w końcu wszelkie poczucie swej narodowości i pochodzenia.

Grozew.

—oo—

Z Rosji sowieckiej.

KONGRES III. MIĘDZYNARODÓWKI.

„Russpress" informuje, że kongres III. Międzynarodówki otwarty będzie w Moskwie w dniu 1. czerwca. Głównem zadaniem kongresu jest organizacja międzynarodowych związków zawodowych komunistycznych.

ODEZWA RZĄDU SOWIECKIEGO DO ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Rząd sowiecki z okazji wypadków na G. Śląsku wydał odezwę do robotników niemieckich, kończącą się: „Kiedy proletarjat niemiecki wyjdzie na ulicę z hasłem: Precz ze zbankrutowanym rządem niemieckim! Niech żyją Niemcy sowie-

Kinematograf kronikarza.

—o—

Mamy nowego dyrektora teatru. Młody, sympatyczny i pełen jaknajlepszych zamierzeń i... nadziei. Początkowy jednak, a może i przełomowy okres jego rządów nastręcza mu — jak się dowiaduję — wiele trudności. Oto stanął p. Czarnowski na biegunowo przeciwnem od p. Tarasiewicza stanowisku. Za tamtego rządów bowiem byli artyści w teatrze — brakło dyrektora — obecnie jest dyrektor, niema artystów, a ci co są jeszcze postanowili wyemigrować ze Lwowa.

Zastrachali się poważnie ojce miasta i — ponoś — postanowili na sezon ogórkowy uzupełnić luki w ensemblu siłami „rodzimemi", t. zn. odkomenderować manipulantów i manipulantki magistratu do dyspozycji p. Czarnowskiego, aby tylko „interes" jakoś szedł.

Pocieszmy się jednak, że to tylko na sezon ogórkowy. Wrzesień gotuje nam niespodzianki i to bardzo miłe.

*

Ze względu na odbywające się co drugi dzień powitania i przyjęcia przez gminę różnych dygnitarzy ze stolicy utworzyć się ma departament „bankietowy". Wobec mającego wkrótce nastąpić zwinięcia departamentu czyszczenia miasta, ma on bowiem tyle tylko wspólnoty z akcją czyszczenia miasta, że nosi szumną nazwę — nic więcej — departament „bankietowy" odegra bezwarunkowo rolę niepośledną w rozwoju dziejowym naszego grodu.

Szefem departamentu ma być każdoczesny prezydent, a referenci poszczególnych działów dzielą prace pomiędzy siebie. Referent od przemówień „patrjotycznych" nie wchodzi w drogę referentowi od przemówień „politycznych". Przemowy „ekonomiczne" referuje kto inny, kto inny znów przemowy na powitanie np. ministra kultury i sztuki. Osobny referent „przemówień nastrojowo-bitewnych", osobny dla wygłaszania mów na temat akcji humanitarnych itd. itd. Przemówienia wygłasza zawsze prezydent miasta, odpowiednio przez specjalnego recytatora wyuczony. Najważniejszym działem departamentu ma być oddział „kulinarny", którego zadaniem będzie myśleć o tem tylko, aby żołądki dygnitarzy nie ponosiły szwanku w gościnnem mieście.

*

Gdy mowa o żołądkach, nie mogę powstrzymać się od uczynienia wzmianki o radosnem zjawisku potanienia wielu artykułów żywności. Listek szpinaku, za który płaciło się 2 mk. przed tygodniem — „spadł" o 50 proc. i kosztuje obecnie tylko markę!

*

Nie mogę również przemilczeć rozczulającego objawu troski o zdrowie i życie obywateli. Oto przed kilku dniami „Gazeta Lwowska" ogłosiła pouczenie jak należy gotować, odlewać a następnie jeść amerykańską fasolę, jaką otrzymujemy od jakiegoś czasu w deputatach. Artykuł ten, owiany głęboką troską o nasze zdrowie poleca gotować fasolkę przez 24 godzin z rzędu. Odlewać ją co dwie godziny, a następnie.., o ile ktoś koniecznie jeść musi — jeść, ale bardzo ostrożnie, gdyby jednak mógł się od tego wstrzymać — lepiej nie jeść!

W wypadku pierwszym zaleca życzliwy autor w razie przewidzianych boleści, nie używać lekarza, lecz odrazu lecieć na klinikę. Dowiaduję się równocześnie, że min. aprowizacji opracowało już obszerny podręcznik dla użytku wszystkich przeznaczony, a pouczający popularnie, jak się zachować po zjedzeniu aprowizacyjnego chleba, fasoli, pęcaku lub końskiego zęba, jak zapalać zapałki krajowe — gdy nie mają główek, jak z cukru żółtego oddzielać w drodze krótkiej i prostej błoto i piasek, jak ze zbyt cuchnącej margaryny „stołowej" robić tanią pomadę na wąsy, wreszcie jak z palonych żołędzi robić znakomite świąteczne torty.

ckie! Przymierze z Rosją sowiecką!, to z nad Wisły, Renu i zza kanału odezwie się echo: Precz z rozbójnikami wersalskimi! Pokój chatom! Wojna pałacom!". („Rote Fahne").

—oo—

Sprawy ukraińskie.

DYKTATOR PETRUSZEWYCZ

niestrudzony w pisaniu not w imieniu „ZUNR." — znowu złożył nowy projekt na ręce przedstawicieli ententy. Jest to mianowicie konstytucja ukraińskiego państwa wsch.-galicyjskiego z zastrzeżeniem autonomji narodowościowej dla Galicjan. narodowości polskiej i żydowskiej.

Z RADY REPUBLIKI.

Z Rady Republiki w Tarnowie wystąpili socjaldemokraci, którzy w życiu narodowem Naddnieprzańców odegrali bardzo znaczną rolę.

Z HUMORYSTYKI NAUKOWO-POLITYCZNEJ.

„Russpress" donosi z Kijowa, że ukraińska akademja nauk zamierza wydać encyklopedję ukraińską, (tymczasem Ukraina radjańska dla podręczników szkolnych nie może znaleźć ni papieru, ni... autorów).

Mowa Brianda w sprawie G. Śląska.

Paryż. (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. podaje w następującem brzmieniu mowę Brianda, wygłoszoną na posiedzeniu Izby deputowanych we wtorek, 24 bm. Briand oświadczył, że rozumie poruszenie, jakie upawnilo się w kraju już z powodu wzburzenia wynikłego na G. Śląsku. W czasie obrad nad traktatem pokojowym komisja międzykoalicyjna badała dokładnie kwestję G. Śląska. Prace te trwały przez 6 miesięcy, a członkowie tej konferencji **powzięli jednomyślną decyzyję, że Górny Śląsk należy przyznać Polsce.** Także i aljanci przyłączyli się jednomyślnie do tej decyzji i klauzula traktatowa tej treści została Niemcom doręczona. Niemcy następnie w kontrpropozycji podnieśli pretensję do tego terytorjum. Rada Najwyższa uchwaliła wbrew interesom Polski dopuścić do plebiscytu, aby usprawiedliwić prawa Polski. Polacy mieli duże powody do wierzenia, że Górny Śląsk im przypadnie. W głosowaniu wzięło udział również 180.000 Niemców, urodzonych na G. Śląsku. Francja życzyła sobie zawsze lojalnego wypełnienia traktatu pokojowego. Nigdy nie istniał zamiar przyznania Polsce jakiegokolwiek terytorjum, które powinnoby przypaść Niemcom. W tym kierunku zgadza się mowca najzupełniej z angielskim prezydentem ministrów. Górny Śląsk nie był cały czysto niemieckim krajem, co stwierdzają autorowie niemieccy i angielscy, a także i atlas niemiecki. Górny Śląsk dostał się przez 600 laty przemocą Niemcom. Traktat powiada, że ustalanie granic powinno być dokonane wedle względów geograficznych. **Głosowanie nie byłoby tedy sprawiedliwe, gdyby czyniło różnicę między obszarami ubogimi i bogatymi, między głosami polskich robotników a głosami bogaczy niemieckich.** Jeżeli w okręgach węglowych polscy robotnicy będą mieli większość, w takim razie **głosy te muszą być decydujące** (oklaski). Mowca nie mówi tego w zamiarze polemiki, albowiem między aljantami powinna być rozprawa spokojna i bez ubocznych myśli, ale skoro krajowi takiemu, jakim jest Polska, dało się życie, to należy także o tem pamiętać, aby mu dać także i możność życia. Owiani tą myślą, zapewnili aljanci Polsce dostęp do morza. To jednak nie wystarcza. Jeżeli kraj nie posiada środków do życia, wówczas zginie, albo padnie ofiarą swoich sąsiadów. **W okręgu węglowym górnośląskim uzyskali Polacy nietylko ogólną większość, ale także i większość według gmin.** Francja żąda, aby traktat był lojalnie przeprowadzony zarówno co do swego **ducha,** jak i **litery.** Aljanci muszą się wypowiedzieć na podstawie materjału aktów, jak to się już stało w innych wypadkach. **Sprawiedliwość musi zwyciężyć,** a w dniu, w którym sprawiedliwość zwycięży, **będzie G. Śląsk uratowny od anarchji** (oklaski). Polacy byli wzburzeni, ponieważ sądzili, że mają paść ofiarą układu londyńskiego.

Rządowi polskiemu doniesiono, że jego zlomkowie nie mają racji. Rząd polski wydał wymagane od niego zarządzenia. Także i słowa L. George'a zostały fałszywie interpretowane i mylnie przesłane, (ironiczne okrzyki na prawicy). Słowa Lloyda George'a mylnie przesłane, wywołały w prasie niemieckiej i u wszechniemców wiarę w to, że L. George **wezwał Niemców, aby bezpośrednio coś podjeli na G. Śląsku,** ewentualnie, aby wysłali na Górny Śląsk Reichswehrę. **Francja ma siłę, a ta daje jej umość** (oklaski). Dalej oświadcza Briand, że przedstawił Izbie swą politykę i przyjmuje za nią odpowiedzialność. O ile chodzi o bezpieczeństwo Francji, Francja zastrzegła sobie użycie odpowiedniego nacisku na wypadek, gdyby Niemcy nie spełniły swoich zobowiązań. Jeżeli bezpieczeństwo Francji miałoby być zakwestjonowane, wówczas Francja, jak to mowca oświadczył aljantom, będzie miała prawo zabezpieczyć swoje gwarancje (żywione oklaski na lewicy i w centrum, prawica przerywała mowę Brianda kilkakrotnie ironicznymi okrzykami).

Briand oświadczył dalej, że nakazał mobilizację rocznika 1919, ponieważ uważał zarządzenie to za nieodzowne.

Dotychczas udało mi się utrzymać porozumienie między aljantami; **jestem pewny, że i jutro je utrzymam i dochowam jutro tego porozumienia nawet w sprawie Górnego Śląska.** Francji nie wolno zapominać, że Anglja w r. 1914 stanęła po stronie Francji i że Amerykanie, wierni swym ideałom, przepłynęli morze. Musimy bezustannie pracować nad tem, aby najwspanialszy związek na świecie utrzymać. Musimy to uczynić nietylko w interesie Francji. **Naród angielski ma takie same interesy, jak my. Nie ma narodu, któryby mógł żyć izolowany** (oklaski). Taką politykę uprawiałem. Nie wyklucza ona jednak stanowczości. Jednakże jest stanowczość spokojna i stanowczość, która traci głowę i pisze **artykuły.** Prezydent ministrów wyraził wreszcie radość z tego powodu, że cały naród posiada stanowczość spokojną, co wywołuje podziw całego świata. Położenie Francji nie jest bynajmniej złe. Głos Francji jest wszędzie słyszany i znajduje posłuch szczególnie w Anglji i w Ameryce. Ceniona jest stanowczość i umiarkowanie Francji i dlatego Francja jest szczególnie podziwiana przez świat. To też jak długo znajduje się na czele tego rządu, nie zrzeknę się polityki stanowczości i umiarkowania (żywe oklaski w centrum i na lewicy oraz na kilku ławach prawicy i na skrajnej lewicy).

Dokoła sprawy górnośląskiej.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY.

Komunikat powstańczy z 24. bm. (EE.) Radio: Dnia 24. bm. nieprzyjaciel wzmocniony posiłkami z Niemiec, prowadził w dalszym ciągu ataki. Straty jego w ostatnich walkach wynoszą 12 oficerów i 500 żołnierzy. Na odcinku północnym pod Kunowem ataki odparto. Na odcinku środkowym nieprzyjaciel atakował Łąki, Zalesie, Kiucz (?), prowadząc ataki trzema kolumnami, został jednak odparty z wielkimi stratami. **Stanowiska nasze utrzymaliśmy.** W walkach ze strony niemieckiej brała udział kawalerja. Wytrwałość żołnierzy powstańczych zasługuje na najwyższe uznanie. Niektórzy dowódcy odcinków prowadzą wojska swe osobiście do ataku.

NIEMCY MORDUJĄ MIESZKAŃCÓW POLSKICH

Bytom. (EE.) Radio. W ostatnich walkach na odcinku środkowym powstańcy zdobyli 2 działa z amunicją. W walkach pod Gogolinem Niemcy zajęli przejściowo wieś Strzelnów, którą powstańcy odbili z powrotem. We wsi znaleziono 24 trupy pomordowanych przez oddziały niemieckie mieszkańców polskich.

Ogromna erudycja i doświadczenie składają się na ten popularny podręcznik, który bezwarunkowo powinna posiadać każda gospodyni.

*

Ciekawą będzie sądzę dla Sz. Czytelników rozmowa moja z p. Onufrym Gembulskim, obywatelem górnego Łyczakowa, kamieniarzem z profesji, a z przekonań politycznych członkiem O. N. dz. XIV. Rozmowa na pozór paradoksalna, a jednak charakterystyczna, świadcząca bowiem o silnem wyrobieniu narodowo-politycznem u niektórych obywateli górnego Łyczakowa.

Oto: ni mniej ni więcej tylko p. Gembulski Onufry, siedząc ze mną przy szklance piwa, ni stąd ni zowąd całym taranem swej wymowy kwiecistej uderzył — pomijając mniejsze osobistości, jako niegodne, aby się niemi Łyczaków zajmował — wprost w osobę... Naczelnika Państwa.

Długo, lecz napróżno starałem się zapał p. Gembulskiego pohamować. Walił potężną łapą w stół i wrzeszczał coraz głośniej, że póty ładu nie będzie w Polsce i na Łyczakowie, póki na czele stać będzie człowiek — co — jak mu jeden autorytatywny członek O. N. powiedział, nawet „Ojcze nasz" nie umie!

„Panie Onufry — powiadam — a czyby pan również tak śmiało i publicznie występował przed trzema laty, np. przeciw namiestnikowi Collardowi? Już nie mówię przeciw cesarzowi". Popatrzał wzrokiem zarzynanego wołu i nie odpowiadając, dokończył zaczęte piwo. Skorzystałem z ciszy i dalej mówiłem: „A jak mi to pan wytłómaczy — panie Onufry — że lat temu kilka pan, z cechem kamieniarzy, chodziłeś przyjmować uroczyście Böhm-Ermollego, żeś pan skwapliwie szedł wbijać gwóźdź w plecy „Żelaznego rycerza", że pańscy znajomi, którzy tak cudownie na pana wpływają i na pańskie nastroje polityczne, chodzili w mundurach austrjackich na wielkie uroczystości państwowe i nikt z nich — pan również — nie odważyliście się ani słówka bąknąć na przedstawiciela władzy i porządku...

Nieprawdaż?... P. Onufry był zmieszany. Coś bąkał, plącząc wyrazy, tarł czoło i pił coraz gęściej. Wreszcie naciśnięty odsapnął i rzekł: „Ta niby prawda. Ale bo widzi pan — to było całkiem co innego!

? ? ?...

Tam panie... generał... namiestnik, żandarmerja... adjutanci... „Gewehr heraus"... to niby... nie było co zaczynać...

Nie skończył mówić jeszcze dzielny polityk z Łyczakowa, gdy wstałem, aby go pożegnać.

Brak wam — niestety — żandarmerji, pomyślałem, rozstając się z p. Onufrym, gdyż jako wolni uszanować nie jesteście w stanie własnego honoru, podając ustawicznie imię Polski na pośmiewisko naszym wrogom.

*

Lloyd George przemówił! Cała Europa ze zdumieniem słuchała słów angielskiego męża stanu, niżej podpisany był niemniej wywodami i to wywodami „z punktu widzenia historycznego" — zachwycony. — „Śląsk polskim nie jest, nigdy nim nie był, od lat 600 jest niemieckim — więc i nadal musi niemieckość swą zachować!"

Krótko — ale tak dobitnie, tak „historycznie" umotywowane oświadczenie p. Lloyd George'a wprowadziło w cielęcy zachwyt Niemcy, podobało się Włochom gruntownie z dziejami Śląska obznajomionym, sprawiło niemałą przyjemność akcyjnej spółce Lenin i Trocki — a już w Irlandji, Bombaju i Kalkucie doprowadziło ludność tamtejszą — oczywiście od wieków angielską — do szału entuzjazmu, który znalazł swój wyraz w tem, że, jak mi prywatny mój korespondent donosi z Madras, towarzystwa naukowe Indji przed i zagangesowych wysyłają w tych dniach delegacje hołdownicze do angielskiego premiera, a uniwersytet w Dublinie postanowił nadać mu tytuł doktora filozofji „honoris causa", i to z zakresu historji powszechnej.

Leon Żypowski.

—oo—

BARBARZYŃSKIE OKRUCIEŃSTWA NIEMIECKIE.

Bytom. (PAT). Znęcanie się nad ludnością polską w zachodnich powiatach G. Śląska, oraz nad jeńcami powstańczymi dochodzi do niebywałej okropności, tak, że nawet bezstronna opinja niemiecka występuje ostro przeciw tym barbarzyństwom. „Neisser Ztg." zamieszcza notatkę o okropnem znęcaniu się nad jeńcami polskimi, sprowadzonymi do Nissy i protestuje przeciwko tym barbarzyństwom.

PRZEŚLADOWANIE PRASY POLSKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom. (PAT.) Władze koalicyjne zawiesiły dziś aż do odwołania polski dziennik „Oberschlesische Grenz-Zeitung" na skutek denuncjacji zawodowych związków niemieckich w komisji międzysojuszniczej w Opolu. W piśmie podanem przez te związki zarzucono, że „Oberschlesische Grenz-Ztg." wywołuje niepokój między ludnością. Ze strony redakcji pisma, oraz politycznych czynników polskich poczyniono starania o zniesienie tego zawieszenia.

WALKA POWSTAŃCÓW NA TYŁACH BAND NIEMIECKICH.

Bytom. (EE.) Radio. Krążą tu pogłoski, że **na tyłach band niemieckich rozpoczęła się walka powstańców z Niemcami.**

CZTERY BATALJONY ANGIELSKIE NA ŚLĄSK.

Gdańsk. (PAT). Z Londynu donoszą: B. Reutera potwierdza urzędowo wiadomość, że 4 batalijony piechoty angielskiej będą niezwłocznie wysłane na G. Śląsk. Są to te same wojska angielskie, które już raz były na G. Śląsku, a następnie przeniesione zostały do prowincji nadreńskich. — Rozkaz wymarszu tych oddziałów wydany będzie po porozumieniu się z Francją.

GŁÓD W KATOWICACH.

Bytom. (PAT). Niemiecki związek zawodowy górnośląski w Katowicach wystosował radio „do wszystkich" o ratunek dla miasta Katowice, oblężonego przez powstańców. Depesza wskazuje na odcięcie miastu wody i światła przez powstańców, oraz na grożący miastu głód. Odezwa wzywa świat cywilizowany o wpłynięcie na powstańców celem zniesienia blokady.

WARSZAWA W OBRONIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wieczorem w Alejach 3. Maja odbył się olbrzymi wiec manifestacyjny, zwołany przez organizacje narodowe w sprawie wypadków górnośląskich. Uchwalono odnośne rezolucje.

ROZSTRZYGNIĘCIE GÓRNOŚLĄSKIE.

Bytom. (PAT). „Kurjer Śląski" donosi: Gazety niemieckie powoli dochodzą do przekonania, że prócz powiatów rybnickiego i pszczyńskiego, także i powiaty przemysłowe katowicki, bytomski i królewsko-hutski przyznane zostaną Polsce. Natomiast twierdzą gazety niemieckie, że powiaty gliwicki i zabrski oddane być mają Niemcom. Zaznaczyć przeto należy, że Francja w uznaniu wyników plebiscytu oświadcza się za przyłączeniem do Polski także powiatów gliwickiego i zabrskiego. W powiecie zabrskim 13 gmin głosowało za Polską, a 4 za Niemcami. Jeżeli Niemcom udało się w tym powiecie uzyskać małą większość głosów, to zawdzięczają to jedynie fali emigrantów, którzy tak dalece zaciążyli na wynikach plebiscytu. W gliwickim powiecie wiejskim 90 gmin oświadczyło się za Polską, a tylko 13 gmin za Niemcami. Byłoby więc ogromną niesprawiedliwością oddać te powiaty Niemcom, gdyż pokrzywdzonoby w sposób niesłychany zasiedziałą ludność polską na wsi, a uwzględniono jedynie głosy urzędników niemieckich po miastach, których nie można zaliczyć do ludności zasiedziałej. Zresztą samo przez się rozumie, że powiat strzelecki przypaść musi Polsce. Już z tego powodu nie można przeciągnąć granicy w sposób inny niż ten, że Gliwice i Zabrze przyłączone zostaną do Polski. Te względy są jednak mniejszej wagi. Najważniejszem jest to, że w obu powiatach większość gmin oświadczyła się za Polską.

—o—

NIEMCY W OBRONIE KOALICJI.

Gdańsk. (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Opola: Dowódca niemieckich bojówek gen. Hoefer wydał do niemieckich bojówek odezwę, w której między innemi powiada, że ochotnicy mają walczyć o uwolnienie G. Śląska z pod przemocy polskiej. Komisja międzysojusznicza nie posiada już sił do przeciwstawienia się powstaniu Korfantego. Walczymy — mówi odezwa — o przywrócenie zachwianego autorytetu międzysojuszniczej komisji, o przywrócenie pokoju zrabowanego ludowi górnośląskiemu przez Korfantego.

PODWYŻSZENIE OPŁAT NA BAGAŻE.

Warszawa. (PAT.) Dyrekcja polskich kolei państwowych podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia ministerstwa kolei żelaznych z dniem 1. czerwca br. podwyższone zostają o 100 procent dotychczasowe opłaty jednostkowe i najniższe za przewóz bagaży, przesyłek nadzwyczajnych oraz czasopism, broszur i książek.

NOWY ROZKŁAD POCIĄGÓW OD 1 CZERWCA

Warszawa. (PAT.) Z dniem 1. czerwca br. wchodzi w życie na wszystkich linjach polskich kolei państwowych nowy plan jazdy pociągów.

REHABILITACJA POSŁA.

Warszawa. (PAT.) Sąd marszałkowski po przesłuchaniu wczoraj szeregu świadków i rozpatrzeniu dowodów rzeczowych w sprawie wszczętej przeciwko p. Kozłowskiemu (P. S. L.), oskarżonemu o pełnienie funkcji konfidenta okupantów, stwierdził, że p. Kozłowski nie jest winien i że padł ofiarą niegodziwej intrygi. (Z oskarżeniem przeciw p. Kozłowskiemu wystąpił p. Niemojewski w „Myśli Niepodl.").

STINNES KUPUJE RUŚ PRYKARPACKĄ.

Praga. (PAT). „Prager Tageblatt" donosi z Preszburga: Niemiecki przemysłowiec Stinnes bawił niedawno na Rusi Prykarpackiej, oglądając nowo odkryte pokłady węgla brunatnego w komitacie Bereg, jakoteż złoża rudy żelaznej. Stinnes wyraził się, że bogactwa te będą miały wielkie znaczenie dla Europy zachodniej. Stinnes z góry obejmuje w dzierżawę posiadłość Schönborna w Rusi Prykarpackiej i podobno ma objąć na Węgrzech kopalnie Rima Ruranyi, Salgo, Tarian, oraz szereg zakładów przemysłowych.

MOBILIZACJA WOJSK SOWIECKICH?

Bytom. (PAT). Niemieckie pisma podają sensacyjną wiadomość o nowej rzekomo mobilizacji przeciwko Polsce i o koncentracji wojsk sowieckich w okolicy Mińska.

OBRAZILI SIĘ.

Warszawa. (EE). Korespondent rzymski „Przegl. Wiecz." donosi, że delegacja sowiecka zażądała paszportów i postanowiła opuścić Włochy, ponieważ włoski minister spr. zagranicznych podczas procesu o obrazę czci honoru odmówił delegacji rosyjskiej charakteru reprezentacji dyplomatycznej.

SYTUACJA NA WĘGRZECH.

Paryż. (PAT). Guernier zdał w Izbie w imieniu komisji dla spraw zagranicznych dodatkowy raport, dotyczący traktatu w Trianon. Oświadczył on, że nie ma mowy o pogorszeniu lub polepszeniu warunków traktatu w Trianon, który zresztą Węgry już same ratyfikowały.

ZNIŻKA ZAROBKÓW W ANGLJI.

Gdańsk. (PAT). Z Londynu donoszą: Związek przedsiębiorstw tkackich na zgromadzeniu w Manchester uchwalił zniżkę zarobków robotników o 30 proc. Taką samą decyzję powziął związek właścicieli przędzalń.

—o—

WOLNY HANDEL WĘGLEM.

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" zamieszcza rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu w przedmiocie wolnego handlu węglem brunatnym i brykietami. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1. czerwca br.

Ochrona przed pożarami.

W ostatnich czasach nadchodzą znowu wiadomości o licznych pożarach w całej Polsce, które obecnie daleko większą są katastrofą, aniżeli to było przed wojną — gdyż budowa domu lub gospodarstwa, albo też sprawienie urządzenia domowego, nabycie ubrania i bielizny najpotrzebniejszej, pochłania jeżeli nie miljony, to przynajmniej setki tysięcy.

Pożary miasteczek i wsi są klęską nie mniejszą, niż wojna.

W pismach warszawskich p. Chomicz, prezes „ubezpieczeń wzajemnych" w Warszawie, umieszcza informacje co do pożarów masowych, które nawiedziły Królestwo Polskie od początku bież. r. Podług tych informacji w roku bieżącym do chwili obecnej dotknięte zostały przez pożary masowe następujące miejscowości (w nawiasach podana jest liczba spalonych gospodarstw): wieś Nieiż (16), w. Maków (16), w. Wólka (14), w. Negosławice (31), w. Suchożebry (18), miasteczko Oleśnica (133), w. Słobiecko miejskie (32), w. Pontnów (20), w. Stanowice (12), m. Piątek (23), w. Góry (12), w Droholin (70), w Klimontów w pow. będzińskim (17) i w. Bukowina (13). A stanowi to ogółem 427 zniszczonych zagród, czyli co najmniej 1.000 budowli.

Byłoby bardzo wskazanem, gdyby i u nas „Florianka" i „Wisła" ogłosiły dla przestrogi informacje co do pożarów masowych w Małopolsce.

W artykule p. t.: „Łuny pożarów w Polsce" słusznie powiada p. Chomicz, iż podłożem klęski pożarowej jest ogólny stan zaniedbania budownictwa, polegający na zwartem bez przerw stawianiu budowli, w nieładzie i ciasnocie, a nadto z przewagą w nich drzewa i słomy. Aby radykalnie zmienić stan budownictwa, samorządy nasze będą musiały wytężać jeszcze przez kilka pokoleń swe pod tym względem usiłowania i stosować odpowiednie rygory, iżby miasteczka i wsie nasze przebudowały się racjonalnie. Jest to program przyszłości najbliższej, nakazem zaś chwili bieżącej powinno być zmobilizowanie inych, doraźnej miary czynników, skutecznie pożodze czoło stawiających. Instytucja tak poważna, jak „Ubezpieczenie wzajemne", ma na myśli organizację licznych drużyn strażackich po gminach, tak, iżby jedna straż ochotnicza przypadała przynajmniej na 150 zagród (wówczas mielibyśmy przeciętnie po 5—6 organizacji w gminie, a w całej b. Kongresówce około 10.000, gdy obecnie mamy ich zaledwie 1.000). Obok straży ogniowych — zdaniem p. Chomicza — działać powinien stale aparat ekonomiczny — przymusowe ubezpieczenia, powiązane z ustrojem samorządowym państwa. Oczywista, że ubezpieczenie pożarowi nie zabiega, lecz stawia ono na nogi pogorzelca, dając mu na wypadek pożaru pieniężny równoważnik zniszczonego mienia".

Zdaniem p. Chimcza, pożądane jest, aby rozważany przez sejm projekt o ubezpieczeniach wzajemnych, wyposażonych w przymus, oparty na ustroju samorządowym, a najżyczliwiej przyjęty przez sfery ludowe w sejmie reprezentowane, nabrał corychlej mocy obowiązującej.

Zwrócić przytem należy uwagę na to, że przymusowa opieka społeczna w zakresie ubezpieczeń od ognia u nas w Małopolsce jest jeszcze bardziej konieczna, aniżeli w innych dzielnicach, a to z powodu mniejszego u nas uświadomienia co do potrzeby asekuracji, a dalej także dlatego, że w Małopolsce domy szczególnie po miasteczkach i wsiach, jeżeli w ogóle są ubezpieczone, to na stosunkowo małą kwotę, która na wypadek pożaru nie jest wcale pieniężnym równoważnikiem zniszczonego mienia i nie umożliwia odbudowy pogorzelcowi.

Obowiązkiem operujących u nas krajowych towarzystw ubezpieczeń, które na szczęście coraz więcej rugują obce towarzystwa asekuracyjne, jest przedewszystkiem uświadamianie ludności, popularyzowanie ubezpieczeń, a dalej bardzo w

datne popieranie i subwencjonowanie istniejących po miastach i miasteczkach straży ogniowych i zakładanie straży ogniowych po wsiach. Towarzystwa ubezpieczeń czynić to powinny nie tylko z poczucia obywatelskiego, ale także we własnym interesie, gdyż będzie to najlepszą lokatą kapitału i najlepszą reasekuracją.

Łuny pożarów w Polsce — to klęska nie tylko dla poszczególnych jednostek, lecz jest to katastrofą dla całego kraju, zubożeniem go, tworzeniem setek i tysięcy żebraków, którym szczególnie w dzisiejszych czasach nie tak łatwo będzie stworzyć warunki egzystencji.

Sprawa ubezpieczenia przymusowego jest jedną z najbardziej u nas palących kwestji i dlatego sądzimy, że obowiązkiem sejmu naszego jest uchwalenie odnośnej ustawy jeszcze w bieżącej sesji. Wymaga tego interes kraju, gdyż jak nas statystyka poucza nie tylko Małopolska bywa corocznie widownią masowych pożarów, lecz dzieje się to także w b. Kongresówce, a nawet cała dzielnica b. zaboru pruskiego, która pod tym względem najbardziej jest uświadomioną pada niekiedy ofiarą pożarów zbiorowych. Przypomnieć przy tej sposobności należy, że w ubiegłym miesiącu wybuchł olbrzymi pożar we wsi Tuchola na Pomorzu, którego ofiarą padło 40 zagród zupełnie nieubezpieczonych. Przed wojną na odbudowę gospodarstwa wystarczało kilka lub kilkanaście tysięcy, a dziś... ruina...

Sprawa ubezpieczeń przymusowych powinna być omawianą na wszystkich wiecach i sejmikach ludowych — lud powinien wyrażać co do tego swoją opinję i uprzytomnić sobie niebezpieczeństwa łuny pożarów w Polsce.

*

Z Warszawy donoszą: Z funduszów państwowej instytucji ubezpieczeń wzajemnych przyznano w r. b. ogółem 15 miljonów marek na cele społeczne, a mianowicie: na organizację ochotniczych straży ogniowych 8 miljonów mk., dla Związku straży pożarnych 2,700.000 mk., na wydawnictwo „Przeglądu pożarniczego“ 500.000 mk., na popularyzację obrony przeciwpożarowej po wsiach i miasteczkach 300.000 mk., na lustrację straży ogniowych i utrzymanie personalu instruktorskiego 1,700.000 mk., na wystawę przeciwpożarową 750.000 mk., patronatowi stowarzyszeń budowlanych 500.000 mk., Zarządowi Kółek rolniczych na komisję budownictwa ogniotrwałego 600.000 mk., polskiej Macierzy szkolnej (dział ochron wiejskich) 200.000 mk., na studja ubezpieczeniowe przy wyższej szkole handlowej 200.000 mk., na wydział czytelni przy warsz. Tow. dobroczynności i czytelnie m. st. Warszawy 200.000 mk.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Boże Ciało; gr. kat. Hryhoryi m. Jutro rz. kat. Jana papieża; gr. kat. Izydora m.— Wschód słońca 3·28 zachód 7·13.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek »Cavalleria rusticana« i »Pajace«.
W piątek „Tajfun“, występ Brydzinskiego.
W sobotę popoł. »Chory z urojenia« — wieczór »Pajace« i »Cavalleria«.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2 b.)
W czwartek o 7·30 »Miłość i wojna«.

We Lwowie.

— **Bezpośrednie połączenie telefoniczne** między Lwowem a Krakowem, tudzież między Lwowem a Warszawą przerwane.

— **Wieczorek napoleoński.** W niedzielę, dnia 22. bm. odbył się w gimn. VI. im. St. Staszica uroczysty wieczór ku uczczeniu stuletniej rocznicy śmierci Napoleona. Przepięknie wykonany wieczorek zaszczycił swą obecnością bawiący chwilowo we Lwowie ksiądz prof. Charles Quenet, korespondent „Revue du Clergé“. W skład programu wchodziły produkcje znanego chóru „Harfa“, artystyczny śpiew p. Lipanowicza, gra na fortepianie ucznia kl. 8. Zająca, inteligentna deklamacja ucznia kl. 6. Meyera, głębokie przemówienie ucznia kl. 7 Kawyna. Do zebranej młodzieży przemówił wreszcie podniośle ze znaną sobie swadą prof. dr. Balicki, wskrzeszając w pamięci uczniów osobę wielkiego cesarza Francuzów. Po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej i „Jeszcze Polska nie zginęła“ rozeszła się młodzież do domu. Dochód z wieczorku przeznaczono na powstańców górnośląskich.

— **Handelesy na pomoc dla Górnego Śląska.** Na ręce prezydenta p. Neumanna złożyli 5000 mk. pp. Jakób Lawitz i Jakób Acker imieniem stowarzyszenia handlesów lwowskich na rzecz Górnego Śląska w myśl uchwały walnego zgromadzenia stowarzyszenia powziętej 15. bm.

— **Sprawy miejskie.** Na posiedzeniu m. komisji budżetowej wentylowano sprawę ewent. rozszerzenia działalności m. zakładów elektrycznych przez przemianę na tow. akcyjne, przyczem gmina miałaby większą część udziałów. Przez uzyskanie znaczniejszych kapitałów możnaby rozszerzyć sieć tramwajową we Lwowie. Budżet zakładów elektr. we Lwowie wykazał nadwyżkę kilku miljonów marek, które przeznaczone są na pokrycie zwyżki cen węgla.

Na posiedzeniu magistratu uchwalono podwyższyć gwarancję gminy za wkładki oszczędności w miejskiej kasie oszczędności do 36 miljonów mk. i przedłożyć radzie miejskiej wniosek na podwyższenie opłat na cele funduszu ubogich za koncerty muzyk w lokalach publicznych.

— **Jak się wykonuje uchwały rady miejskiej?** Zeszłego roku na wniosek radnego p. Sudhofa uchwalono w niedzielę i święta po obiedzie zamykać plac powystawowy dla pojazdów wszelkiego rodzaju. Rzeczywiście w bramach wjazdowych wbito kołki ale zwodzone tak, że każdy woźnica po przewróceniu słupa jeździł dowolnie po placu, a za nim tumany kurzu na utrapienie spragnionej świeżego powietrza publiczności. Może magistrat zechce wglądnąć w tę sprawę.

— **Otwarcie wystawy obrazów i makat sukiennych Rychter-Janowskiej** odbędzie się w niedzielę 29. bm. o g. pół do 12 w gimnazjum III. Batorego (dawniej Franciszka Józefa). Cały dochód ze wstępów przeznaczony na sanatorjum dla ucznia żołnierza. Pięciotysięczny gość otrzyma w nagrodę obraz wartości 20.000 mk.

Wystawa potrwa 10 dni. Na wystawie odbędzie się sprzedaż wystawionych dzieł, a 10 proc. ze sprzedaży przeznacza pani Rychter Janowska również na studenta żołnierza. Wystawa obejmuje około 50 dzieł, 3 makaty, widoki z Włoch i dworki, które się stały specjalnością znakomitej artystki malarki.

— **Zbiórka na polski Czerwony Krzyż** odbędzie się we Lwowie dziś we czwartek i w niedzielę. Znaczna część dochodu, uzyskanego z tej zbiórki przeznaczona jest na pomoc dla Górnoślązaków. Składki płynąć powinny bardzo obficie. Konieczna pomoc rychła i wydatna.

— **Liga samoobrony społecznej.** Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie wydziału Ligi samoobrony społecznej, na które zaproszono reprezentantów prasy, których przewodniczący wydziału dr. Kwiatkowski zaznajomił z dotychczasowymi wynikami pracy wydziału Ligi, zawiązanej jeszcze w styczniu br. Liga jest zrzeszeniem międzypartyjnem. Mowca przedstawił zebranym regulamin, opracowany przez wydział, z którego podajemy zasadnicze punkty:

Siedzibą Ligi jest miasto Lwów. Liga może zakładać swe filje, względnie oddziały lub koła miejscowe w całem państwie. Działalność Ligi rozciąga się na cały obszar państwa polskiego. Celem jest wskazywanie i tępienie wszelkich nadużyć i wogóle nadużyć przeciw uczciwości obywatelskiej, a wychodzących bezpośrednio lub pośrednio na szkodę państwa polskiego lub społeczeństwa. Środki działania następujące: Szerzenie poczucia odpowiedzialności obywatelskiej tak na stanowisku publicznego urzędu, jakoteż na stanowisku każdego obywatela państwa, budzenie ofiarności publicznej i skromności w osobistych potrzebach, nakłanianie do najsumienniejszej i najwydatniejszej pracy na każdem stanowisku i w każdym zawodzie, rozbudzanie czujności obywatelskiej, stwierdzenie podejrzeń co do nadużyć, śledzenie za niemi, przeprowadzenie poufnych dochodzeń, przedstawianie właściwym władzom i powołanym czynnikom, dopilnowanie ukarania winnych, baczenie, by ustawy przeciw nieuczciwości były należycie wykonane, żądanie zmiany istniejących ustaw lub wydanie nowych ustaw, bojkotowanie towarzyskie winnych i oddawanie ich pod pręgierz opinji publicznej. Nawiązanie ścisłej i stałej łączności z kierującemi władzami, Sejmem, posłami, rządem i jego organami, jakoteż czynne ich popieranie w tępieniu wskazanych nadużyć. — Członkiem Ligi może być każdy w swej czci nieskazitelnej prawy Polak (Polka).

W dyskusji zabierał głos pp. dr. Godlewski, red. Opioła i Cieński. Reprezentant prasy zapewnił, że działalność Ligi znajdzie poparcie w prasie.

— **Wiec pracowników państwowych wszystkich kategorji** wschodniej Małopolski odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 29. maja 1921 o g. 10 rano w sal. „Sokoła“ (ul. Sokoła 1) z następującym porządkiem dziennym: 1. sprawa obowiązku opłaty podatków przez pracowników państwowych i pożyczki przymusowej; 2) postulaty ekonomiczne (mnożnik i inne); 3) wspólne (zatem najogólniejsze) wszystkich pracowników państwowych dotyczące postanowienia przyszłej pragmatyki służbowej i sprawa zrównania w ustawie emerytalnej emerytów t. zw. starego i nowego typu; 4) zrównanie urzędniczek państwowych Małopolski z takiemiż innych dzielnic; 5) sprawa uposażenia funkcjonarjuszów niższych.

Na wiec powyższy, obejmujący najważniejsze aktualne postulaty wszystkich pracowników państwowych tak czynnych, jak i emerytów, wzywa się wszystkich interesowanych. Równocześnie zaprasza się wszystkich pp. posłów, przedstawicieli władz i urzędów oraz prasy.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł 24. bm. w nocy skutkiem ataku sercowego, Bogusław Cieński, właściciel dóbr Horodyszcze koło Załoziec. Zmarły po inwazji rosyjskiej, podczas której wojska rosyjskie zniszczyły cały jego majątek, przeniósł się na stałe do Lwowa.

Jerzy Machalski, przeżywszy 83 lat, zmarł we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się 26. bm. o godz. 3 popołudniu z ul. Teatyńskiej l. 1.

— **C. k.** Piszą nam z miasta: Jak długo jeszcze miejskie muzeum przemysłowe będzie się szczycić napisem: „im. cesarza Franciszka Józefa“?? Może Rada miejska sprawę tę wyjaśni.

— **W sprawie Puzappu** poruczył wiceprezydent sądu karnego p. Hawel prowadzenie śledztwa z powodu dużego materjału, drugiemu jeszcze sędziemu śledczemu radcy p. Laidlerowi, który obok dotychczasowego sędziego śledczego p. Lockera prowadzić będzie śledztwo w tej sprawie, komplikującej się coraz bardziej.

— **Lekka atletyka,** a to zawody kolarskie, a wczoraj nawet ochocza gra w football kwitnie w całej pełni przed gmachem nowego uniwersytetu. Pełne ochoty zawody winnaby ograniczać nieco nasza lwowska policja, choćby z tego powodu, że jaki młody sportsmen może niefortunnym „goalem“ wybić szybę w biurze dyrektora policji p. Reinleadera.

— **Podrzutek.** Pod jednem z drzew na górze Kadeckiej znalazł 7-letni Paweł Astan 3-miesięcznego chłopaczka. Dziecko zawołało policjanta, przy interwencji którego dziecko oddano do zakładu sierót. Matką jest przypuszczalnie pewna młoda dziewczyna, którą w tym czasie widzieli sąsiedzi z dzieckiem.

W Polsce i na świecie.

— **Pomnik Kazimierza Wielkiego.** W Kaliszu odsłonięto pomnik Kazimierza Wielkiego na skwerze Józefiny. Na skwer ten przeniesiono kawał muru z dawnych fortyfikacji i na nim umieszczono popiersie Kazimierza Wielkiego, wykonane w wypukłorzeźbie, z bronzu, przez znanego artystę rzeźbiarza Czesława Makowskiego. Pomnik ten ufundowało miasto Kalisz, za rządów poprzedniego prezydenta, p. Jana Michalskiego, teraz zaś nastąpiło odsłonięcie. Na pomniku umieszczono napis: „Kazimierzowi Wielkiemu, królowi chłopków, na złomie wzniesionych niegdyś przez niego murów fortecznych, pamiątkę tę położono 1921 r.“

— **Cegiełek wawelskich po 30.000 marek** ufundowano do 20. bm. 220, tj. złożono razem 6,600.000 marek.

— **Na szkoły rzemieślniczo-techniczne,** mające powstać w Pruszkowie i w Porębie nad Zawierciem ofiarowało polskie stowarzyszenie mechaników w Toledo (stan Ohio) 40.000 dolarów, tj. około 30 miljonów marek.

— **Kurs pożarnictwa.** Z Sokala donoszą: Z inicjatywy kraj. Związku straży pożarnych przy współudziale Sokalskiej rady powiatowej, odbył się w Sokalu w zeszłym tygodniu 4-dniowy powiatowy kurs pożarnictwa. Na kurs przybyło 42 delegatów, z różnych gmin połowy powiatu, gdyż dla drugiej połowy ma być w najbliższej przyszłości kurs taki urządzony w Bełzie.

Wynik kursu był pomyślny. Na obecny sezon kraj. Związek zapowiedział znaczną ilość kursów i niewątpliwie za przykładem Sokala pójdą i inne powiaty.

Konferencja w sprawie strajku naftowego.

Wczoraj przez cały dzień do późnego wieczora toczyła się już trzeci dzień z rzędu konferencja komisji mieszanej w sprawie zakończenia strajku w Borysławiu. Pertraktacje miały charakter więcej ugodowy niż dnia poprzedniego. Bardzo często przerywano posiedzenie komisji dla porozumienia się obu stron osobno.

Po g. 10. w nocy obrady odroczono do dziś popołudnia.

Komunikaty.

Na zjazd koleżeński abiturentów Gimnazjum VIII. we Lwowie z r. 1909 który się odbędzie z początkiem lipca b. r. zechcą koledzy podać bezzwłocznie swe adresy na ręce kolegów: Dr. Tadeusz Prokopowicz Warszawa ul. Wspólna 30/3, Dr. Kajetan Stroński Lwów Zyblikiewicza 24., wzgl. adw. Dr. Ignacy Kretz Lwów Akademicka 12. 4708

—o—

Przyznane Obrońcom Lwowa odznaczenia t. j. tak ordery **„Virtuti Militari"** jak i **„Krzyże Walecznych"** wydawać się będzie po raz ostatni dnia 27. b. m. w głównej bramie D. O. Genu (pl. Bernardyński 6.) od godz. 6—7 wieczór.

—o—

Bal Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę 28. b. m. w salach ratuszowych. Początek o godz. 9 wieczorem. Strój wizytowy. Wstęp za zaproszeniami po które zgłaszać się można do prezydjum P. T. C. K. przy ul. Bielowskiego 6.

Lwowski Miejscowy Mp. **Lewicki** m. p. Lwowski Okręg P. T. C. K. **Kozłobrodzki** m. p.

—o—

Komitet redakcyjny wybrany na wiecu ogólno-akademickim w sprawie G. Śląska ogłasza, że wszelkich informacji udzielać będzie we wtorki, czwartki i soboty (bez względu na święta) w lokalu „Bratniej pomocy" ul. Łozińskiego l. 7. l. p. (Dom akademicki) w godz. 7—8 wiecz.

—o—

Odszkodowania za przesyłki kolejowe. Z ważnością od 1. czerwca 1921 ustaliło ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z ministerstwami skarbu oraz przemysłu i handlu czasowo normę maksymalną ograniczającą wysokość odszkodowania, przypadającego za zaginięcie lub brak przesyłki towarowej na 20 mk. za każdy kilogram wagi.

Taryfa ogólna. Z 1. czerwca br. wchodzi w życie nowa część II., III., V. i VI. taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt, która nieznaczne tylko wprowadza zmiany i uzupełnienia dotychczasowych postanowień taryfowych, obowiązujących na polskich kolejach państwowych, jednak zawiera podwyższone opłaty dodatkowe, oraz podwyższone stawki dla wszystkich klas taryfowych.

Taryfa ta wprowadza też nowa opłatę dodatkową za ubezpieczenie uzupełniające odszkodowania w razie zaginięcia, braku lub uszkodzenia przesyłki taryfowej we wysokości jednego fenига za każdych 10 mk. zadeklarowanej sumy i od każdych 10 km. Taryfę tę można nabyć w każdej dyrekcji kolejowej we Lwowie za cenę 250 mk.

KRONIKA SPORTOWA.

Match footbalowy. We czwartek 26. bm. odbędzie się a boisku „Sokoła-Macierzy" (ostatni przystanek tramwaju ŁD) match footbalowy pomiędzy drużynami 40. pp. a 6. armią. Początek o godz. 5 popołudniu. Podczas matchu koncert muzyki 40 pp.

ZAPISKI.

Joseph Nusbaum-Hilarowicz. Etudes d'anatomie comparee sur les Possons provenant des campagnes scientifiques de S. A. S. le Prince de Monaco. Resultats des Campagnes scientifiques accomplies sur son yacht par Albert I. Prince Souverain de Monaco. Avec douze planches doubles. — Imprimer e de Monaco 1920. W spaniałe to dzieło, wydane luksusowo formatu wielkiego in folio na papierze czerpanym, wydane zostało kosztem panującego księcia Monaco Alberta I. i zawiera studja ś. p. Hilarowicza o rybach głębin morskich, pochodzących z wypraw naukowych księcia. — Materjały, stanowiące przedmiot tego dzieła, były dla ś. p. prof. Hilarowicza poławiane na yachcie ks. Alberta I. Chlubą nauki polskiej jest, że o opracowanie tych materjałów ubiegali się najznakomitsi uczeni świata całego, wybór ks Alberta I, padł jednak na naszego wielkiego uczonego i opracowanie ich jemu zostało powierzone.

Następny wielki tom studjów ś. p. Hilarowicza o rybach głębinowych, pozostawiony na rękopisie przygotowany jest do druku i ma się również ukazać nakładem ks. Alberta I.

Nekrologja.

†

Bogusław Cieński

właściciel dóbr

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24. maja 1921 r., przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 26. maja 1921 r., o godz. 5-ej po południu z domu żałoby przy ul. Długosza l. 29. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza żona z rodziną.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę bnia 28. maja 1921 r., o godz. 10 ej rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Śp. X. Stanisław Gromnicki, proboszcz buczacki, prałat papieski, zmarł w piątek wieczorem w Zakładzie dla nieuleczalnych, im. Bilińskich, w 79 roku życia, a 55 kapłaństwa. Był już całkiem złamany fizycznie, gdy w sierpniu 1914, uchodząc przed zbliżającą się inwazją rosyjską, przybył do Lwowa i pozostał tu do śmierci. Całych siedm lat we Lwowie to jedno niemal pasmo cierpień i bólów. Umarł w ciszy zapomnienia ten głośny niegdyś proboszcz buczacki. Spoczął też cicho zdala od swoich parafian, na cmentarzu Janowskim.

Oddali mu jednak ostatnią posługę poczciwi parafianie św. Elżbiety. Ks. infułat Zajchowski odprawił uroczystą mszę żałobną, X. biskup Twardowski odprowadził w asystencji licznego duchowieństwa na cmentarz. Ks. Szydelski pożegnał Go krótko w kościele, podnosząc Jego duże zasługi około obrony obrządku łacińskiego i narodowości.

Zmarły był bardzo gorliwym proboszczem i umiał lud przywiązać do kościoła parafialnego. On przed 30 laty, gdy nie było jeszcze za późno, rzucił myśl, aby dla ludności naszej po odległych wioskach stawiać kaplice i kościółki. Myśl tę przyjęło całe społeczeństwo, a zwłaszcza sam ordynarjat metropolitalny i wskutek tego stanęły setki kaplic i kościółków, które stały się rzeczywiście fortecami naszemi.

Zmarły był nadto niezrównanym mówcą ludowym, znanym także we Lwowie z występów swoich tutaj w katedrze, w Gródku Jagiellońskim i Truskawcu. Na Podolu całem znał Go doskonale cały lud polski i ruski z kazań odpustowych, a kazał w szczególności o jedności ludu ruskiego z polskim i o potrzebie tej jedności.

Ś. p. X. Gromnicki był wybitną indywidualnością, był niepospolitym księdzem polskim, jednym z tych, którym Polonia na kresach rzeczywiście wiele zawdzięcza.

Z sali sądowej.

ADWOKAT UKRAIŃSKI PRZED SĄDEM.

W drugim dniu rozprawy przeciw ukraińskiemu adwokatowi ze Złoczowa, drowi Wani, przesłuchano jako świadków radców sąd. Mieczysława Siebauera, Józefa Samuelowicza, Dydala i Kratochwila. Zeznania ich stwierdzają zgodnie stan faktyczny, który jest podstawą aktu oskarżenia.

Fakt otoczenia wojskowym kordonem gmachu sądowego usiłuje obrona przedstawić jako „uroczystą" formę obięcia urzędowania. Jestto oczywista niezgodne z rzeczywistością, bo wedle zeznań św. Samuelowicza, nikomu niedozwolono wyjść z gmachu, nawet pannom biurowym, którym rodzina oknem podawała posiłek. Przez okno rozmawiał i świadek, gdy szedł do budynku sądowego, lecz dał pokój, gdy jeden z wojaków zachęcał drugiego, by nie pozwolił świadkowi rozmawiać i by dał mu raczej kolbą po łbie.

Odległość między żołnierzami kordonu jest przedmiotem zajadłej dyskusji. Gdy św. Dydel określa ją na „może 15, może 10 kroków", obrona hałaśliwie napada na przewodniczącego i na świadka, kiedy ten, demonstrując fakt w sali, wylicza tylko 6, 7 kroków.

Obrona gniewa się nawet na powtórzoną przez św. Siebauera opinię o oskarżonym, że „nie był dżentelmenem, bo chodził w brudnej koszuli, obszarpanych spodniach, nie miał form towarzyskich", kwestja brudnej koszuli i spodni obszarpanych jest później przedmiotem szczegółowych pytań obrony przy każdym ze świadków.

Świadkowi Samuelowiczowi powtarza dr. Hankiewicz po raz niewiadomo który, czy powodem podpisania deklaracji były u niego instynkta wysokie, czy też niskie — jak np. obawa o los żony, dzieci, domu. Świadek dobrotliwie poucza obrońcę, że podobne motywy nie są wcale niskiemi, że zresztą u niego nie wpłynęły one na podpisanie deklaracji (tryumfujące miny obrońców), bo... bo niema wcale żony, dzieci... Podobna gra w kotka i myszkę zapełnia całą rozprawę, wywołując u obecnych wrażenie, że obrona, w braku narodowego teatru, w sądzie urządza teatrum gwoli rozrywki audytorjum.

Rozprawę wieczorem odroczono do piątku.

KŁUSOWNIK I MORDERCA.

W rozprawie przeciw Tymce Pelechowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa popełnioną na gajowym Żurowskim, przesłuchano wczoraj dalszych świadków. Pytanie w kierunku winy oskarżonego przysięgli zatwierdzili, wobec czego sąd skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

WYROK ŚMIERCI NA OFICERA PROWIANTURY.

W ciągu ostatnich dni toczyła się w sądzie wojskowym DOG. rozprawa przeciw porucznikowi Karolow Kaweckiemu, oskarżonemu o szereg nadużyć w prowianturze. Rozprawa zakończyła się we wtorek przed północą. Kaweckiego uznał trybunał po długiej naradzie winnym zarzuconych mu czynów i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na powstanie G. Śląska: Inż. Józef Kowalczewski w Daszawie 5.000, Eugenia Balkowska Beńkowa Wisznia 100, J. Osińska Beńkowa Wisznia 100, H. Romańska Duliby 50, Zebrane na posiedzeniu Kółka rolniczego w Zarubińcach dnia 6. maja za pośrednictwem p. Winklera 1.560, Zebrane na weselu PP. Knizatków w Ulaszkowcach 2.340, Zebrane podczas obchodu Konstytucji 3-go Maja w Wojniłowie 600, III. kl. gimn. w Samborze 300, Zebrane podczas Zielonych Świąt w Dzibułkach pow. Żółkiew 292, Kaź. Różycki nacz. gminy Zniesienie zebrane w urzędzie gminnym 1.700, Zamiast kwiatów w dniu im. Zofii Napadjewicz gosp. kl. IV. gimn. żeńskiego im. Słowackiego 600, Jan Słomiński Prusy 200, Sąd powiatowy sek. III. dodatkowo 5.000, W dniu im. gosp. kl. Heleny Lindównej ucz. kl. V A. szkoły im. św. Anny 500, Kl. VIII. szkoły im. św. Anny w dniu im. nauczycielki H. L. 250, Urząd poczt. Mielec 2.000, Dep. rach. IV. dyr. skarbu 124, Pddział C. I rok sem. naucz. 20, Lusia i Basia Czaplińskie w Zagórzu 1.000.

Na Inwalidów Obrońców Lwowa: Zamiast kwiatów na grób ś. p. Franciszka Malki K. Müllerowa z córką 300.

Na chleb św. Antoniego: S. M. 10.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 25. maja 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą: Marki p.	ząd.:	transak
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280— 8·40	485·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	450·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—21·—	690·—	—	—
		płacą:	żądają:	transak.
Bank hipoteczny zemel.	280—16·80	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	550·—		
Bank ziemski kredyt. z K.	280—21·—	660·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	10000	—	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	1900	2025	1975
			2000	1925
Tow. akc. Fabr. kart	140—21·—	2000		
„Cmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3500	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	35·000	——	——
Tow. Gafota	140— 00	2200	——	——
Tow. Górka	140—15·40	6500	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	3300	——	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1800		
„Fezet", Pow. Zakłady budowlane	00— 00	900	950	925
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	1500		
Polska Nafta I. i II. em.	500— 75	1550	——	——
Polska Nafta III. em.	500—00	1400	——	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	500—21·—	800	—	—
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	750	—	—
Tow. Rakszawa	140—28·—	4800	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	1550	—	—
Gal. Zakł. gorn. Siersza	140— 00	5600	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6600	——	——

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	400·—	470·—	—·—
„ „ po 500 rb.	250·—	270·—	—·—
„ „ drobne	150·—	200·—	—·—
dumskie (po 1000)	60·—	80·—	[illegible]
(po 250)	50·—	70·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	25·—	30·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	4·—	7·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	9·—	—·—
100 franków francuskich	85·—	88·—	—·—
100 franków szwajcarskich	150·—	170·—	—·—
1 sterling	3750·—	3950·—	—·—
1 dolar amerykański	960·—	1010·—	990 998
1 dolar kanadyjski	800·—	850·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1650·—	1750·—	—·—
Marki niemieckie po 100	1550·—	1650·—	—·—
Marki niemieckie drobne	1450·—	1550·—	—·—
Lei romuńskie (po 500)	1675·—	1775·—	—·—
„ „ drobne	1575·—	1675·—	—·—
Liry włoskie	46·00	54·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	1455·—	1555·—	—·—
Czeskie korony niższe	1355·—	1455·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	135·—	155·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	3800·—	4000·—	—
„ na Paryż	85·00	90·00	—·—
„ na Zurych	150·—	170·—	—·—
„ na Pragę	1450·—	1550·—	1510
„ na Wiedeń	165·—	185·—	——
„ na Berlin	1650·—	1750·—	1700 1730
„ na N. Jork	950·—	1000·—	—·—
„ na Bukareszt	1675·—	1775·—	——

OGŁOSZENIA.

Amoniak płynny gwar. bezwodny
dla
Browarów, Chłodzarni, Rzeźni, Fabryk lodu itd.
do nabycia zaraz u firmy 666
„ORIENT"
Chem. Towarz. akcyj. przemysłowe i handlowe
Wiedeń I., Fleischmarkt nr. 1.
Adres telegramów **„Oriindust" Wien.** Tel. 18270

Skradzione
12-go b. m. w Tarnowie
z portfelem Tymczas. zaświadczenie demobil (PKU Tarnów), metrykę i świadectwo matury unieważniam i proszę sympatycznego kieszonkowca o odesłanie mi bezwartościowych dlań listów i papierów oraz fotografji Wszystkie władze w Polsce powiadomione 4777
Spytek z Zakliczyna Jordan, Woinicz.



Daje lakierowy połysk
Deszcz nie zmywa
Skóra staje się miękka
Chroni od wilgoci i pękania.
Warszawa, Grzybowska Nr. 40.
4446

KAPY na łóżka, **MATERJE** na pokrycie mebli, **CERATY** prawdziwe, **MATERACE** włosienne i sprężynowe. — — **MEBLE** tapicerowane, **ŁÓŻKA** żelazne i t. p. **poleca**
Skład tapet S. WEISS,
Lwow, ul. Sobieskiego 2. 4775

Pierwsze kraj. Tow. powroźnicze
Stow. zarej. z ogr. poręką
w Radymnie
poleca swoje znane wyroby z czystego konopia a to: pasy i liny transmisyjne, liny budowlane, postronki, lojce, szle, kantary, sznury do bielizny, linewki kominiarskie, siecie do rybołostwa i polowania, hamaki, siatki tenisowe, szpagaty wszelkiego rodzajn jak rymarski, do wyrobu kilimów, do pakowania i inne, oraz wszelkie wyroby w zakres powroźnictwa wchodzące. **Wyrób trwały, ceny umiarkowane.**
Oferty na żądanie. 4769

Proszek drożdżowy i wanilowy „RITTERA"
poleca hurtownie 4453
L. Hoszowski, Lwów, Akademicka 3.

Za 100 kg. owsa
obecnie dostarczonego przyjmie do siewu jesiennego w zamian
60 kg. żyta lub pszenicy
ZWIĄZEK ROLNICZO HANDLOWY
Lwów, Kopernika 9. 4768

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter
Sykstuska 17., ordynuje od 8-9 i od 12-6. 4718

Nauka i wychowanie.

NOWY KURS rachunkowości państwowej
rozpoczynają dnia 1. czerwca br.
KONC. PRAKT. KURSY KSIĘGOWOŚCI Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, ul. Kurkowa 38.
Wpisy od 3—6 popoł.
Dla zamiejscowych nauka system. koresp.
4707

Posady i prace.

Pomocnika drobiazgowca poszukuje firma Antoni Pawłowski, Lwów Akademicka 2 A. 4778

Agronom samodzielny, zawiadowca folwarku, długoletnie świadectwa, poszukuje posady. »M. S.« restante, Żydaczów. 4767

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 8, powrócił, wyjmuje zęby bez bolu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981

Przyjmuje się do przepisywania na maszynie różne akta i rękopisy, »Ecole Reforme«, Pańska 14, od 9—1 i 4—6 popoł. 4741

Podrabiam pończochy do mesztów) najlepszem materjałem do dni trzech. Pracownia bielizny „KALOS" Kopernika 12. (naprzeciw Lindego). 4757

Kupno i sprzedaż.

KAPELUSZE
MĘSKIE I DAMSKIE
w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze, poleca I. Kraj. Fabryka Kapeluszy
RUDOLFA NEUWELTA
Lwów, ul. Balonowa 3.
Fabryka przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabienia, które bardzo starannie i modnie wykonuje. 3316
— Lwów, ul. Balonowa 3. —

Motor Diesla 80 P. S. używany oraz inne okazyjnie do nabycia »PILOT« Lwów, Batorego 4. 4469

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, Walce, Kaspry oryginalne, Turbiny, Motory po cenach konkurencyjnych poleca „PILOT", Lwów Batorego 4. 4514

Dachówka, blacha pocynkowana do krycia dachów po cenach zniżonych poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 4594

Młocarnia Lokomobila. Pług Stocka, Pług Avance, Pługi Sacka okazyjnie nader tanio poleca PILOT Lwów. Batorego 4. 4595

Fortepian krótki, 45,000, sprzedam. Plac Marjacki 5, III. piętro. 4746

Wózki na resorach oraz używany, silny powozik półkryty do sprzedania w najstarszej pracowni powozów Mścisław Lickendorf, ul. Żulińskiego 6. 4756

Tłuszcze - Oleje - Kalafonję
dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego
dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, — Warszawie, Łodzi i Gdańsku, — —
Polskie Towarz. Handlowe S. A. Zarząd główny: Kraków Sławkowska 1.
Oddziały: Warszawa, Świętokrzyska 27. Lwów, Kołłątaja 8. Łódź, Hotel Victorja. Gdańsk, Hundegasse 46. 4550
Adres telegraficzny: Toban **Prosimy żądać ofert.**

Konkurs. Polskiej Macierzy Szkolnej na utwor sceniczny.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej ogłasza konkurs na utwory dramatyczne poważne lub wesołe,

których myślą przewodnią winno być usunięcie różnic dzielnicowych,

uprzedzeń i niechęci lokalnych w duchu jedności narodowej. W utworach tych, przeniknionych duchem patrjotycznym, autorowie powinni stawiać na wyżynie ideę wielkiej wspólnej Ojczyzny, jako Macierzy, która przygarnia do swego łona miljony ludu polskiego.

Utwory konkursowe w rozmiarach od jednego do trzech aktów, obok zalet literackich i scenicznych, winny posiadać walory etyczno-społeczne.

Treść ich może być poczerpnięta z życia współczesnego, tradycji dziejowej lub sfery bajkowej. Pożądanem jest, aby nawet sztuki o charakterze poważnym były okraszone przebłyskami humoru i dowcipu lub zdrowej satyry, a pod względem scenerji i wystawy, zastosowane do warunków i zasobów teatrów ludowych i amatorskich.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej ustanawia dwie nagrody: pierwszą w wysokości 50.000 Mk., drugą 25.000 Mk. W razie gdyby sztuki nadesłane niezupełnie odpowiadały swemu zadaniu, Sąd Konkursowy rezerwuje sobie prawo odroczenia terminu konkursu, albo też podziału nagrody pierwszej na dwie nagrody: 30.000 Mk. i 20.000 Mk., oraz podzielenie drugiej nagrody także na dwie: 15.000 Mk. i 10.000 Mk.

Autorom sztuk nagrodzonych, przysługuje prawo własności wobec teatrów i pobierania tantjemy. Polska Macierz Szkolna zachowuje sobie prawo wydania drukiem sztuk nagrodzonych i odznaczonych w ilości 3.000 egzemplarzy, przyczem autorowie pobierać będą 15% od ceny sprzedażnej.

Rękopisy sztuk konkursowych maszynowe lub ręczne, nadsyłać należy pod adresem Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie Krak. Przedm. 7 m. 4. Do każdego rękopisu dołączona być winna koperta zaklejona z nazwiskiem autora i jego adresem. Rękopis i koperta oprócz tytułu sztuki, winny być opatrzone godłem. Sztuki pisane ołówkiem, niedbale lub nieczytelnie, będą wyłączone z konkursu. Sąd Konkursowy (jury) po wydaniu wyroku otworzy koperty, dołączone do sztuk, uwieńczonych nagrodą, odznaczonych, oraz takich, które zostaną zakwalifikowane do wystawienia na scenie z warunkiem dokonania przeróbek po porozumieniu się z autorem.

Termin nadsyłania sztuk, naznacza się do 1. grudnia 1921 r. włącznie. W razie późniejszego otrzymania rękopisu rozstrzyga data stempla pocztowego. Wyrok będzie ogłoszony w początkach stycznia 1922 roku.

Sąd Konkursowy składają: **PP. Budzyński Wacław, Dębicki Zdzisław, Kotarbiński Józef, Krzywoszewski Stefan, Lorentowicz Jan, Miłaszewski Stanisław, Rabski Władysław, Śliwicki Józef.** 4778

L. 3467.

Ogłoszenie.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Krakowie „Krzysztofory"
rozpisuje ofertową licytację na sprzedaż
stolarskiej hali maszynowej w Grybowie.

Przedmiotem sprzedaży będą urządzenia hali maszynowej, warsztaty i narzędzia, materjały drzewne w hali się znajdujące, oraz niezmontowane maszyny.

Oferty pisemne zapieczętowane należy wnosić na ręce Dyrektora Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Krakowie do dnia 10. czerwca włącznie z napisem **„Oferta na sprzedaż stolarskiej hali maszynowej w Grybowie".**

O bliższych warunkach sprzedaży można się poinformować w Oddziele drzewnym Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Krakowie, a celem oglądnięcia przedmiotów sprzedaży należy się zgłosić do funkcjonarjusza Pow. Biura Odbudowy w Gorlicach urzędującego w hali w Grybowie. 4715

Oferenci winni złożyć w kasie podręcznej Okręg. Dyrekc. Odbudowy w Krakowie wadjum w wysokości 50.000 Mk.

Okręg. Dyr. Odbud. zastrzega sobie swobodę w wyborze oferty.

DYREKTOR.

Mieszkania.

Jugosłowianin akademik poszukuje od 1. czerwca pokoju czystego, ładnie umeblowanego z wiktem albo bez, opłata jest obojętna. Stibler, Akademja weterynarji. 4782

Książki handlowe amerykanki do kopiowania kwitarjusze, bloczki kasowe 3649
poleca **„SARMACJA"** Lwów, Akademicka 8.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.